

Ks. prof. dr hab. Przemysław Kantyka
Kierownik Katedry Teologii Protestanckiej
Dziekan Wydziału Teologii KUL
A. Raławickie 14, 20-950 Lublin

Lublin, 22 maja 2023 r.

Recenzja

rozprawy doktorskiej p. mgr. Zbigniewa Hoffmana

**pt. *Kontekstualna mariologia o. prof. Stanisława Celestyna Napiórkowskiego.
Studium dogmatyczno-ekumeniczne***

Opole 2023, 196 s., wydr. komp.

Jako recenzent powołany decyzją Rady Naukowej Uniwersytetu Opolskiego z dnia 23 marca 2023 r. przedstawiam poniżej ocenę rozprawy doktorskiej pana mgr. Zbigniewa Hoffmana, zatytułowanej *Kontekstualna mariologia o. prof. Stanisława Celestyna Napiórkowskiego. Studium dogmatyczno-ekumeniczne*.

Pan mgr Zbigniew Hoffman przygotował pracę doktorską pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Piotra Jaskóły, a za przedmiot swych badań wybrał mariologiczną myśl teologiczną dobrze znanego w Polsce teologa, o. prof. Stanisława Celestyna Napiórkowskiego. To zadanie wielkie i trudne, bowiem piśmiennictwo teologiczne urodzonego w Mroczkach Małych Brata Mniejszego Celestyna nie cechuje się bynajmniej małością, lecz ogromem napisanych dzieł, rozległością tematyki i szerokością. Choć wielu już przed p. Zbigniewem Hoffmanem sięgało po twórczość mariologiczną o. prof. Napiórkowskiego, nikt jeszcze nie złożył w całość dokładnej analizy tego wymiaru jego naukowej twórczości.

1. Problem, cel, metoda i struktura rozprawy

Pan magister Hoffman zdecydował się na opracowanie problemu badawczego, który we wstępie do rozprawy opisał następująco: „Problemem podjętej pracy (...) jest specyfika rozumienia i rozwijania mariologii w kontekście przez o. Celestyna Napiórkowskiego” (s. 11). Następnie tak postawiony problem badawczy rozpiął na pytania szczegółowe: „Jaki był udział Maryi w zbawczym dziele Chrystusa? Czy można widzieć w Maryi pośredniczkę łask

Bożych? W jakim stopniu mariologia może wpływać na obraz Boga? Jakie są różnice między mariologią chrystotypiczną a mariologią eklezjotypiczną? W jakim znaczeniu Maryja jest typem Kościoła? Jakie konteksty są szczególnie ważne dla rozumienia kościelnych dogmatów maryjnych? Czym różni się katolicka mariologia od nauczania o Maryi w innych wspólnotach chrześcijańskich? Jaki wpływ na życie Maryi miał Duch Święty? W jakim znaczeniu Maryja jest „drugą Ewą”? Jakie są podstawy kultu maryjnego?” (s. 11). Autor klarownie określił też cel pracy, którym wedle niego jest „(...) rozwiązanie podstawowego problemu, czyli wykazanie w oparciu o źródła, które stanowi teologiczna twórczość S.C. Napiórkowskiego, prawdziwości tezy, że nasz autor w pionierski i oryginalny sposób przyczynił się do rozwijania w Polsce mariologii kontekstualnej” (s. 11). Pan magister Hoffman pospieszył też z wyjaśnieniem, dlaczego przyjął kontekstualność jako klucz metodologiczny swej rozprawy: „Kontekstualność wydaje się być wiodącą kategorią w jego [Napiórkowskiego] myśleniu i ujmowaniu nauki o Maryi. W założeniu metodycznym niniejszej rozprawy kontekstualne ujęcia mariologiczne, a więc ujęcia wiążące mariologię z innymi ujęciami – zwłaszcza chrystologicznymi, eklezjologicznymi, pneumatologicznymi i antropologicznymi – jawią się jako klucz pozwalający scharakteryzować i zrozumieć istotne rysy mariologii stworzonej przez lubelskiego naukowca. (s. 11).

Wszyscy znający o Napiórkowskiego wiedzą, że był on doskonałym metodologiem. Napisał też wiele o metodach w teologii. Nie tylko wyjaśnił metody, ale i poradził, że gdy nie da się metody nazwać, trzeba ją krok po kroku opisać. Pan Hoffman tak opisał we *Wstępie* swej dysertacji doktorskiej zastosowane przez siebie metody: „Podstawową metodą będzie analiza treści tekstów źródłowych i literatury przedmiotowej, ich krytyczne odczytanie, jak i konstruowanie syntetycznych uogólnień i wniosków. Analiza tekstów teologicznych wymaga zastosowania szeroko rozumianej metody teologicznej służącej właściwej interpretacji tekstów biblijnych, nauki Magisterium Kościoła i myśli teologów. Pomocne zawsze okazują się heurystyka i hermeneutyka. Te w swych podstawach filozoficzne nauki rozumiane jako metody posłużą poprawnej analizie i wykładni tekstu, prowadząc do jego właściwego odczytania i zrozumienia sensu. Nie zabraknie także metody historycznej, zwłaszcza w tych partiach pracy, które ukazują rozwój mariologii w Kościele, jak i przemiany w interpretacjach o Napiórkowskiego” (s. 11). Mamy więc we *Wstępie* bardzo solidny opis wszystkich elementów koncepcyjnych pracy.

Zasadniczy przedmiot badań realizowany jest w trzech etapach, z których każdy całkowicie mieści się w temacie pracy i ma swoje uzasadnienie w jej wewnętrznej strukturze. Zgodnie z tymi założeniami Autor podzielił studium na trzy rozdziały, a te dalej na paragrafy

i niektóre z nich na dalsze punkty. Całość dopełniają *Spis treści* (s. 1), *Wykaz skrótów* (s. 3), *Wstęp* (s. 5-12), *Zakończenie* (s. 171-180), *Bibliografia* (s. 181-188), *Streszczenie* w języku polskim (s. 189) i angielskim (*Summary*, s. 190). Do pracy dołączono dwa aneksy zawierające ilustrację „Deesis z ikonami 10 święt roku liturgicznego” (Aneks 1) oraz tekst dzieła „Maryjna pieśń pastora Artomiusza” (Aneks 2).

W pierwszym rozdziale (s. 13-44) Autor podejmuje zagadnienie mariologii w kontekście chrystologii. Zagadnienie to jest omówione w dwóch odstępach-paragrafach: udział Maryi w zbawczym dziele Chrystusa oraz relacja pośrednictwa Maryi do jedyne go pośrednictwa Chrystusa. Treść rozdziału drugiego (s. 45-134) wypełnia omówienie mariologii w kontekście eklezjologii. W pierwszym paragrafie Autor przedstawia Maryję jako typ Kościoła, w drugim w czterech punktach omawia po kolei katolickie dogmaty maryjne, w trzecim zaś konfrontuje mariologię katolicką z nauką o Maryi w innych wspólnotach chrześcijańskich. W rozdziale trzecim (s. 135-169) Autor omawia mariologię w kontekście antropologii i pneumatologii. W paragrafie pierwszym ukazuje Maryję jako model świętości, w drugim ukazuje Maryję jako *Pneumatoforę*, zaś w trzecim rysuje szeroki horyzont katolickiego kultu maryjnego, ukazując przy tym jego blaski, a jeszcze bardziej cienie.

Każdy z rozdziałów rozpoczyna się wprowadzeniem, a zakończony jest bardzo krótkim podsumowaniem, które przechodzi do zapowiedzi kolejnego rozdziału. Zebrane w trakcie prowadzonych badań owoce zaprezentowane zostały w *Zakończeniu* pracy (s. 171-180), w którym Autor zreferował syntetycznie dociekania prowadzone w kolejnych rozdziałach. Sformułował także wnioski natury ogólnej, dotyczące mariologii w ujęciu o. profesora Stanisława Celestyna Napiórkowskiego.

2. Ocena pracy

Aspekt formalny

Forma idealna poszukiwana była przez artystów, poetów i pisarzy przez wieki. Można powiedzieć, że z dobrym skutkiem poszukiwał jej też Doktorant. Na pochwałę zasługuje konstrukcja planu pracy, logiczna i przejrzysta. Można by powiedzieć, że sam opisywany Autor nie ułożyłby jej lepiej. Recenzent domyśla się wszakże w konstrukcji planu ręki naukowego mistrza Doktoranta, ks. prof. dr. hab. Piotra Jaskóły, promotora rozprawy, który opisywanego Franciszkańskiego Profesora znał i także od niego niechybnie wiele zaczerpnął.

Kontynuując dobrze metodologicznie skonstruowane dzieło, Autor prawidłowo ułożył strukturalne elementy *Wstępu* i podał w nim potrzebne informacje co do problemu badawczego, celu rozprawy, bazy źródłowej pracy oraz metodologii. W kolejnych paragrafach pracy znajdujemy logiczny układ wynikania informacji. *Zakończenie* zawiera prawidłowo zebrane i wyeksponowane wnioski.

Na uwagę zasługują rozmiary przedsięwzięcia, z jakim przyszło się mierzyć Doktorantowi. O. Prof. Napiórkowski to bodaj najbardziej płodny teologicznie polski mariolog. Usystematyzowanie jego twórczości wymagało zebrania, przeczytania i zanalizowania tysięcy stron tekstów, rozsianych po różnorodnych periodykach i monografiach. Szkoda, że mało Autor korzystał z artykułów oryginalnych, a w większości ze zbiorów artykułów później wydawanych książkowo. Nie jest to jednak zarzut.

Co naturalne, podstawową bazę źródłową, a więc i większość bibliografii, stanowiły pisma Franciszkańskiego Mariologa. Znajdujemy też w bibliografii kilkanaście opracowań mariologicznych, a także pewien wybór literatury pomocniczej. Autor wykorzystywał też źródła w postaci dokumentów kościelnych, w tym adhortacje i encykliki papieskie. Ogólnie trzeba jednak stwierdzić, że wykorzystanie literatury przedmiotu jest niezbyt obfite.

Nie można mieć zastrzeżeń do zapisu wykazu wykorzystanej bibliografii. Także przypisy są sporządzone starannie. Nie do końca udało się natomiast w druku numeracja stron: brak jest bowiem w egzemplarzu dostarczonym do recenzji stron nr 134 i 170. Od strony edytorskiej praca przygotowana jest zasadniczo starannie, choć zdarzają się literówki. Potknięcia językowe występują bardzo rzadko, a i te można będzie usunąć przygotowując pracę do druku. Z pewnością bowiem praca ta zasługuje na wydanie drukiem, będzie mogła bowiem stanowić rodzaj uzupełniającego podręcznika do nauki mariologii.

Język dysertacji jest poprawny, zrozumiały i klarowny, bez zbędnych zawłości, generalnie komunikatywny. Dobrą cechą konstrukcyjną tekstu jest umieszczenie podsumowania na końcu każdego rozdziału, które pozwala nie tylko zrekapitulować jego zawartość, ale i przejść płynnie do następującej części pracy.

Aspekt merytoryczny

Nie jest łatwo usystematyzować, opisać, a w końcu poddać krytycznej ocenie twórczość tak wybitnego i niezwykle płodnego autora, jakim wciąż jest Franciszkański Profesor, o. Napiórkowski. Z pierwszymi dwoma zadaniami Autor poradził sobie jednak dobrze. Potrafił syntetycznie ująć materiał źródłowy, który w sposób bardzo dobry został

uporządkowany. Dzięki zastosowanym metodom prezentowane treści i wyniki badań są interesujące, a czytelnik ma zaufanie do rzetelności przedstawianego materiału.

Układ materiału jest w większości oczywisty i wynika z przyjętych założeń metodologicznych. Jedyne kolejność omówienia katolickich dogmatów maryjnych wzbudza pewne zdziwienie. Nie jest bowiem wyjaśnione, jakim kluczem kierował się Autor. Jeśli chronologicznym, to powinien zacząć od dogmatu o dziewictwie Matki Bożej, bo to określenie pojawiało się już w najstarszych wyznaniach wiary, by przejść do dogmatu o Bożym Macierzyństwie, jako zatwierdzonym przez Sobór Efeski dopiero w V wieku.

Prezentowana do recenzji praca może się poszczycić kilkoma wyraźnymi osiągnięciami. Przede wszystkim Autor nie uciekał od wyjaśnienia teologicznie trudnej kwestii współdziałania Maryi w dziele odkupienia. Od dawna w Kościele rzymskokatolickim aktywne są środowiska, które dążą do nadania Matce Bożej tytułu Współodkupicielki, domagając się nawet zdogmatyzowania tego poglądu. Pan mgr Hoffman precyzyjnie wyjaśnił poglądy na ten temat Lubelskiego Profesora.

Poprawnie wyartykułowana – a jakże bardzo ważna dla życia modlitewnego milionów chrześcijan – jest postawa modlitwy chrześcijanina „na wzór Maryi” i „tak , jak Maryja”, a nie „do Maryi” (s. 136, 138). Niezwykle cenne jest uwypuklenie abrahamicznego aspektu wiary Maryi: „Ta wiara nie tylko polega na przyjęciu Objawienia Bożego za prawdę, ale i na «zawierzeniu siebie»” (s. 137). Jest też w pracy p. mgr. Hoffmana przytoczonych wiele „perełek” z pism o. Napiórkowskiego, jak choćby i to zdanie: „Nieskończenie dobry Bóg postawił nam ten piękny i szczególny znak na niebie i na ziemi, byśmy wiedzieli, jak po chrześcijańsku żyć” (s. 140). „Maryja nie woła «Daj!», ale jako dojrzały człowiek w wierze przede wszystkim wielbi i dziękuje” (s. 142).

Przywołuje też Doktorant wielkie wołanie o. Profesora o odnowę ludowego kultu maryjnego. Szczególnie wytrwale zwalczał nasz mariologiczny luminarz pogląd o uciekaniu się pod obronę dobrej (!) Matki, gdy się szykuje do karania rozgniewany (zły?) Ojciec. Stanowi to zafałszowanie obrazu Boga Ojca, a Maryję stawia jakoby ponad Nim (s. 151). „Należy zwrócić tutaj uwagę na nagminnie występującą praktykę przeciwstawiania surowej sprawiedliwości Ojca i Syna na rzecz czułej miłości Matki Bożej” (s. 155). „Więcej Chrystusa w kulcie Maryi” – przytacza postulat o. Napiórkowskiego mgr Hoffman i pisze dalej: „Kult określany mianem chrześcijańskiego musi być zdominowany przez osobę Jezusa Chrystusa, Boga-Człowieka, przez «święte tajemnice wcielenia, życia, męki i zmartwychwstania Chrystusa», które muszą w nim zajmować pierwsze miejsce. Nie można dopuszczać do sytuacji, gdy prawdy te są w jakikolwiek sposób zaciemniane lub w praktyce

liturgicznej zapomina się o jednoznacznej chrystologicznej przejrzystości chrześcijańskich nabożeństw” (s. 156). Nic dodać, nic ująć! Akcentowania właściwego ustawienia mariologii względem chrystologii nigdy dość. Dobrze, że p. Hoffman to zagadnienia tak mocno uwypukla.

Nie docenialibyśmy blasku, gdyby nie było i cieni. Pewną niezręcznością jest umieszczenie wyjaśnienia tzw. eschatologii antycypowanej w ujęciu Jan Dunska Szkota jedynie w przypisach na s. 89. Przecież to na tej koncepcji oparto konstrukcję sformułowania dogmatycznego nauki o Niepokalanym Poczęciu, zawartej w bulli *Ineffabilis Deus*: „Najświętsza Maryja Dziewica od pierwszej chwili swego poczęcia, przez łaskę i szczególny przywilej Boga wszechmogącego, na mocy przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego, została zachowana nienaruszona od wszelkiej zmyzy grzechu pierworodnego”. Raczej omówienie tej koncepcji należałoby włączyć do tekstu głównego, podając w przypisach dłuższe cytaty. Wiele stron dalej Autor podaje zwięzłą ocenę pochodzącą spod pióra samego mistrza Napiórkowskiego: „Dogmat o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny jest najlepszym przykładem wiary w absolutną skuteczność łaski, która nie tylko uwalnia od grzechu, ale w osobie Maryi zachowuje od niego w sposób doskonały” (s. 104).

O wiele jednak poważniejszą trudność ma recenzent z referowanym przez Autora poglądem o. Celestyna, wedle którego „Prawosławie natomiast wierzy, że w ikonie jest obecna osoba, której wizerunek ona przedstawia. (...) Jest faktem, że teologia obecności w obrazie, będąca w zasadzie teologią prawosławną, funkcjonuje w Polsce od kilkudziesięciu lat” (s. 124, podobnie na s. 177). Na tej podstawie Lubelski Mariolog ma uznawać peregrynację obrazu Matki Bożej podczas Wielkiej Nowenny przed tysiącleciem chrztu Polski za zasymilowanie w polskiej pobożności ludowej poglądów prawosławnych. Jeżeli jednak Doktorant dobrze zrozumiał i opisał poglądy Napiórkowskiego, to należało je skonfrontować z rzeczywistą nauką prawosławia o sposobie obecności osoby w przedstawieniu ikonicznym i poddać rzetelnej krytyce. Przecież pogląd o rzeczywistej obecności osoby w ikonie stał się przyczyną ikonoklazmu. Miarodajne dla większości prawosławia jest stanowisko św. Jana z Damaszku i św. Bazylego Wielkiego. Jan Damasczeński pisał o *prototypie*, do którego odsyła ikona: w sposób *duchowy* można patrząc na ikonę ujrzeć osobę, którą ta przedstawia. Tylko w ten sposób cześć oddana osobie przechodzi na ikonę. Nie wolno dopuścić poglądu o jakiegoś rodzaju tożsamości ikony z *prototypem*. Czy rzeczywiście to o. Napiórkowski wykazał się takim brakiem finezji w prezentacji prawosławnej nauki o ikonie, czy też zbyt pobieżnie odczytał jego poglądy Autor dysertacji?

W ocenie osiągnięć merytorycznych trzeba zauważyć, że na przestrzeni całego wywodu Doktorant dokładała starań, by możliwie dokładnie wyświetlić omawiane zagadnienia. Słusznie Autor pisze w *Zakończeniu* swojej pracy: „Zasadniczy wniosek, który pozwala sformułować chrystologiczny kontekst mariologicznych tekstów o. Napiórkowskiego jest taki, że mariologia wierna biblijnym źródłom nie może pomijać szeroko rozumianego misterium Wcielenia a odnowiona mariologia musi uwzględniać właściwie ustawioną hierarchię prawd, która siłą rzeczy koncentruje się wokół tajemnicy Wcielenia” (s. 172). Można tylko potwierdzić tę ocenę, a przy tym wyrazić niedosyt, że tak mało (w zasadzie wcale) Doktorant odniósł się krytycznie do mariologicznych poglądów o. Celestyna.

Wyszczególnione wyżej dokonania to tylko najbardziej podstawowe i najbardziej ogólne osiągnięcia rozprawy. Wystarczają jednak, by pod względem merytorycznym ocenić ją dość wysoko. Przedstawione uwagi krytyczne nie niweczą odbioru całości dzieła, które należy ocenić jako pracę rzetelną i interesującą, o dużym walorze poznawczym i edukacyjnym. Dysertacja powinna po opublikowaniu zostać włączona do kanonu lektur z dziedziny mariologii.

3. Pytania do dyskusji

Lektura recenzowanej pracy nasunęła kilka pytań, na które Doktorant mógłby odpowiedzieć podczas obrony pracy doktorskiej:

1./ W mariologii chrystotypicznej odnajdujemy pogląd, że porządek miłosierdzia został przekazany Matce Bożej. Jak można ten pogląd skonfrontować z nauczaniem o Bożym Miłosierdziu objawionym św. siostrze Faustynie?

2./ Jakie są argumenty za i jakie przeciw nadaniu Matce Bożej tytułu *Corredemptrix*?

4. Wniosek

Formułując końcowy wniosek muszę stwierdzić, że tak od strony formalnej, jak i merytorycznej oceniana praca nie budzi zastrzeżeń mogących podważyć jej pozytywną ocenę. Należy zatem jednoznacznie stwierdzić, że Doktorant rozwiązał postawiony we wstępie problem badawczy, pokazując po drodze dobry poziom warsztatu naukowego. Praca zasługuje na dobrą ocenę, dotyczącą szczególnie wysokiego poziomu metodologicznego, widocznego w jej realizacji od strony formalnej i merytorycznej. Doktorant wykazał się zręcznością w skonstruowaniu planu i przeprowadzaniu analiz. Podniesione pytania, a nawet

wskazane wątpliwości merytoryczne nie są tego rodzaju, aby mogły zdeprecjonować wartość ocenianej rozprawy doktorskiej. Można je łatwo naprawić przygotowując rozprawę do druku.

W oparciu o powyższe stwierdzam, że opiniowana praca spełnia wymogi ustawowe stawiane rozprawom doktorskim (art. 13. ust. 1. ustawy z dnia 14 marca 2003 r. *o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* [Dz. U. 2017 r. poz. 1789 z późn. zm.]) i może być podstawą nadania stopnia naukowego doktora nauk teologicznych w zakresie teologii dogmatycznej. Wobec tego stawiam wniosek, by kontynuować przewód doktorski p. mgr. Zbigniewa Hoffmana.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'Dr. Przemysław Dębski', is written in a cursive style.